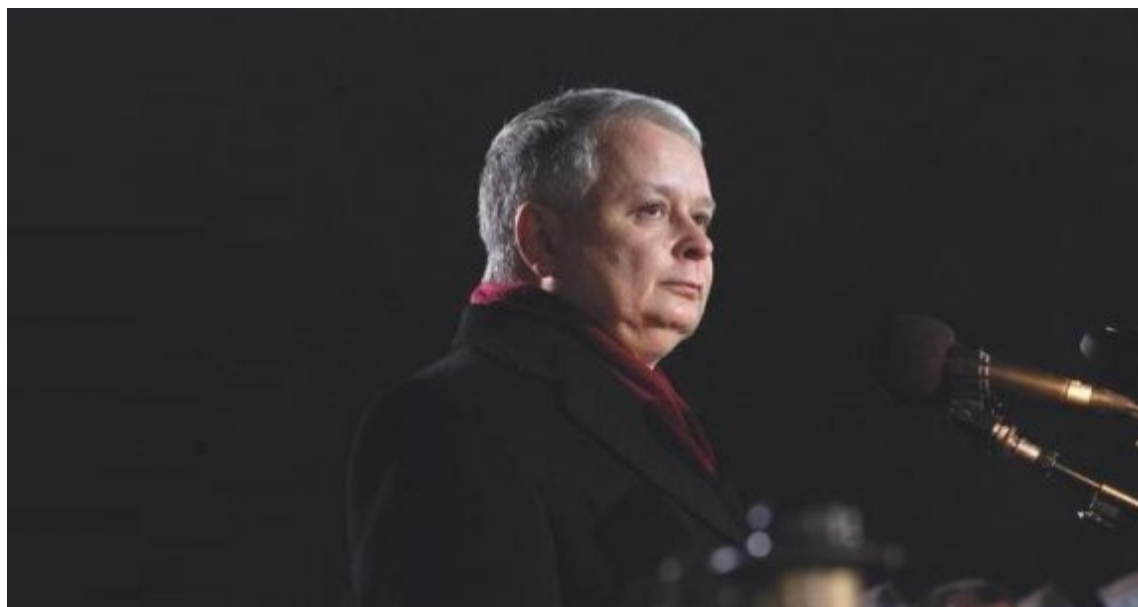


## **Przemówienie z okazji otwarcia Muzeum Powstania Warszawskiego**

Powstanie Warszawskie było wielkim czynem niepodległościowym, było walką o wolność Polski, o prawo do własnego państwa, do własnych decyzji, do bycia u siebie



**Z okazji siedemdziesiątej pierwszej rocznicy Powstania Warszawskiego, która jest zarazem jedenastą rocznicą istnienia Muzeum Powstania Warszawskiego, przypominamy tekst przemówienia wygłoszonego przez śp. Lecha Kaczyńskiego 31 lipca 2004 roku, w dniu otwarcia Muzeum.**

Szanowni Państwo,  
za chwilę staniemy się świadkami historycznego wydarzenia. Wydarzenia, na które przyszło czekać polskiemu społeczeństwu bardzo długo. O wiele za długo. Otwarte zostanie Muzeum Powstania Warszawskiego. Zacznie żyć instytucja gromadząca i udostępniająca wszelkie dokumenty, na różny sposób utrwalone obrazy, przedmioty związane z Powstaniem Warszawskim – instytucja, której tak bardzo brakowało tym wszystkim, dla których pamięć sześćdziesięciu trzech niezwykle dni 1944 roku była i jest droga. Sens dzisiejszego wydarzenia jest jednak szerszy niż to, co można powiedzieć, odwołując się do słownikowej definicji muzeum. Jest ono osadzone w naszej historii i to nie tylko w historii II wojny światowej, ale także wcześniejszej i późniejszej. Jest naszym wspólnym obowiązkiem zastanowić się nad tym sensem, ukazać go, nadać tej chwili i nadać temu wszystkiemu, co będzie czynić muzeum, uroczysty charakter.

Jest więc Muzeum Powstania Warszawskiego hołdem złożonym wszystkim powstańcom, dowódcom, żołnierzom, cywilom, którzy powstanie wsparli. Jest hołdem za samą decyzję podjęcia walki i jest hołdem za to, jak walczyli, za to, że byli bodajże najlepszymi żołnierzami w tysiącletnich dziejach naszego narodu, za bezprzykładne bohaterstwo w walce, ale także za bojowy kunszt, za upór, za twardość, za gotowość prowadzenia boju do końca. Kto zna naprawdę polską historię – wie, jak często tego brakowało. Jest to muzeum hołdem dla dwustu tysięcy pomordowanych, dla ofiar ludobójczej zbrodni, której dopuścili się Niemcy. Jest to muzeum hołdem dla wszystkich żołnierzy polskiego podziemia walczących na ziemiach Rzeczypospolitej i poza tymi ziemiemi, dla wszystkich, którzy nie cofnęli się przed największym ryzykiem i potrafili sięgnąć po broń w sytuacji, zdawałoby się,

beznadziejnej. Jest hołdem szczególnym dla wszystkich żołnierzy akcji „Burza”, a więc także dla powstańców z Wilna i z tylu innych miejsc, gdzie oddać im hołd tak trudno.

Jest to hołd dla tych wszystkich, którzy zginęli w walce w 1944 roku i w latach późniejszych, wszystkich tych, którzy odeszli w ciągu ostatnich sześćdziesięciu lat i dla tych, którzy są z nami dzisiaj. Ale to muzeum powinno być hołdem także dla tego pokolenia, którego nie ma już wśród nas. Pokolenia rodziców, wychowawców i dowódców tych, którzy walczyli, dla tych, którzy ukształtowali pokolenie AK. Pokolenie niezwykle, wspaniałe, a zarazem, jak żadne w naszej historii, tragiczne. Niech nikt nie sądzi, że takie pokolenia pojawiają się same. To z niepodległościowego ruchu zrodzonego w końcu XIX i na początku XX w., z przykładu, jaki dała niepodległościowa walka rewolucji 1905 roku i lat 1914–1918, zrodził się system wartości przekazany kolejnemu pokoleniu II Rzeczypospolitej. Przekazany przez tych, którzy w Polskę zawsze wierzyli. To oni stworzyli system wychowawczy, który po wsze czasy powinien być przykładem skutecznej nauki patriotyzmu, nauki polskości. Powstanie Warszawskie nie było przypadkiem. Wydarzenia tej miary nie rodzą się przypadkiem. Największa w czasie II wojny światowej, trwająca dwa miesiące bitwa między wojskami niemieckimi a oddziałami w konspiracji nie byłaby możliwa bez tego szczególnego fenomenu, jakim była zdeterminowana, niecofająca się przed niczym wola niepodległości.

I właśnie to określenie wydaje się wyjaśniać najwięcej, nadawać sens wydarzeniu sprzed 60 lat. Powstanie Warszawskie było wielkim czynem niepodległościowym, było walką o wolność Polski, o prawo do własnego państwa, do własnych decyzji, do bycia u siebie. Wola niepodległości jest nieodłącznie związana z poczuciem godności.

Żołnierze akcji „Burza”, warszawscy powstańcy, walczyli o niepodległość, o godność narodową i ludzką, o to, co zostało Polakom odebrane i co chciano im odebrać ponownie. Tak – była to walka na dwa fronty, jak to później nieustannie twierdzili, bezwiednie odsłaniając swą twarz zdrajców, komuniści. Była taką walką, bo kto chciał wtedy, przed sześćdziesięciu laty, bronić niepodległości, godności, wolności, bronić imponderabiliów – ten taką walkę podjąć musiał. I naród to zrozumiał.

Przez kilkadziesiąt lat, mimo nieustannych kampanii, wmawiania społeczeństwu bezsensu czy zgoła zbrodniczości powstania, 1 sierpnia był jedynym autentycznym świętem narodowym obchodzonym w Polsce. Tłumy na Cmentarzu Wojskowym, pomniki, msze, a w późniejszych latach także pochody, były wyrazem tego zrozumienia. I wyrazem tego, że narodowa świadomość Polaków trwa. I ta tradycja, tak ważna także dla młodszych niż warszawscy powstańcy pokoleń, dla pokoleń ich dzieci i wnuków, także powinna być podjęta przez muzeum.

Instytucja, którą dziś otwieramy, jest muzeum niepodległościowej tradycji w jej najbardziej żywym po dziś dzień wydaniu, bo przecież Powstanie Warszawskie było zwieńczeniem polskiego czynu niepodległościowego pierwszej połowy XX w., ale było także początkiem. Było początkiem tej walki, która poprzez drugą połowę lat 40., rok ‘56, ‘66, ‘68, ‘70, ‘76 doprowadziła do Solidarności.

Niepodległość to nie tylko stan prawny i faktyczny, odnoszący się do państwa i narodu. To także realny kształt tego narodu, jego świadomości. To wszystko, co trwanie państwa legitymizuje, co

kontynuuje go jako moralną jakość, ale także to – a jest to ważne szczególnie w dzisiejszym świecie – co o narodzie i państwie wiedzą inni, czyli mówiąc najkrócej, jak Polaków i ich historię odbierają inne narody. W tym miejscu nie sposób nie postawić pytania, dlaczego tak późno? Jest oczywiste, dlaczego tego muzeum nie chcieli zbudować komuniści. Powstanie było przecież skierowane przeciwko ich mocodawcom, a więc przeciw nim. Osłabieni po 1956 roku, skłóceni, musieli się godzić na coroczne uroczystości, wycofali się z najgorszych oskarżeń. Operowali półprawdami, ale gdy z ogromnym opóźnieniem przyszło budować pomnik Powstania, to okazało się, że może to być pomnik Powstańców.

Dlaczego jednak to muzeum otwieramy dopiero w 60., a nie 50. rocznicę powstania? Odpowiedź na to pytanie jest tożsama z odpowiedzią na inne pytanie – o ówczesny sens pojęcia czynu niepodległościowego. Szczególny charakter 1989 roku i lat następnych spowodował, że w naszym życiu ciągle potężne są siły, dla których polska niepodległość, obecna w polskich sercach i umysłach, nie jest wartością, a zagrożeniem. Siły, dla których lepiej jest godzić w pamięć powstania, niż walczyć o jego przypomnienie światu, o przypomnienie faktów dla każdego z nas oczywistych, ale wśród innych narodów nieznanymi albo, co gorsza, całkowicie zafałszowanymi.

Polska jako pierwsza przeciwstawiła się zbrojnie hitlerowskim Niemcom, choć proponowano jej inne wyjście. Niemieccy okupanci dokonali w Polsce gigantycznych zbrodni, zbrodni ludobójstwa. Prawie dwieście tysięcy ludzi zostało zamordowanych w czasie Powstania Warszawskiego. Monstrualna zbrodnia Holokaustu dokonana na naszych ziemiach była całkowicie, w stu procentach zbrodnią niemiecką, za którą odpowiada naród niemiecki. Muzeum Powstania

Warszawskiego powinno być, podobnie jak Żydowskie Muzeum Holokaustu, wielką instytucją edukacyjną dla Polaków i innych narodów, ale także wielką instytucją broniącą prawdy o Polsce i przekazującą tę prawdę.

To wobec świadomej działalności ludzi nam niechętnych i wrogich, ludzi, którzy chcą dokonać haniebnego dzieła obciążenia zbrodniami ich ofiar i faktycznego uniewinnienia katów – zadanie niesłychanie trudne. To muzeum musi być instytucją umacniającą naszą niepodległość. Niepodległość głęboko osadzoną w świadomości narodu, w jego myśleniu, w jego przeżywaniu świata. Budowa tej niepodległości to ciągle wyzwanie. Dziś na nie odpowiadamy.

*Lech Kaczyński*